

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 6 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

Czcinajgodniejszym: kanonikowi i dziekanowi wileńskiemu ks. Franciszkowi Wołodźce, ks. Bonifacemu Oleszczukowi i ks. Antoniemu Bokszczaninowi za dowody szczerzej przyjaźni i wielkiego serca, krewnym, przyjaciółom, kolegom oraz wszystkim tym, którzy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku najdroższe dla mnie zwłoki

ś. p. Marji Sielankowej

i okazali tyle współczucia w najcięższych dla mnie chwilach życia, z głębi zbolełego serca w imieniu swoim i rodziny składam serdeczne «Bóg zapłać»

S Y N.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 29-go bm.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Rupprechta.

Na północnym brzegu Sommy walki piechoty były znowu wczoraj prowadzone. Silne przygotowanie działowe poprzedziło ataki, do których w godzinach wieczornych przystąpili Anglicy od linii Guedecourt — Lesbocufs, a obok nich Francuzi od okolicy Morval. Wojska nasze odparły krwawo sprzymierzonego nieprzyjaciela za pomocą ognia działowego i z karabinów maszynowych a na północ-zachód od Morval także białą tronią.

Pozycje bez wyjątku zostały utrzymane.

Grupa wojsk następcy tronu.

Na wschód od Mozy rozegrały się znowu ciężkie, pomyślne dla nas walki. Po gwałtownym ogniu działowym znaczne siły francuskie poszły do szturm od strony lasu Thiaumont, po obu stronach fortu Douaumont i w lesie Fumin, zostały jednak wszystkie złamane ze znacznymi stratami przeciwnika.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Po dwudniowym ogniu działowym na odcinku na zachód od Łucka, natarli Rosjanie wczoraj pod Zaturcami. Atak całkowicie został odparty z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela.

Front wojsk generała-kawalerji arcyksięcia Karola.

Po obu stronach Dorna-Watry

austro-węgierskie wojska wdarły się do rosyjskich pozycji i zdobyły szturmem kilka szczytów. 8 oficerów i 500 żołnierzy dostało się do niewoli.

Na wschodnim froncie siedmiogrodzkim trwają walki w pogranicznych dolinach. Na południe od Kronstadt (Brasso) niespodziewanym atakiem nasze wojska sprzymierzone zdobyły rumuńską szczytową pozycję, a powodzenie zostało rozszerzone ostrym naciskiem aż do doliny Partzuga. Pozatem sytuacja zasadniczej zmianie nie uległa.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Grupa wojsk generała feldmarszałka v. Mackensena.

W północnej Dobrudży nasze oddziały ścigające napotykały niewiele oporu. Wszystkie oznaki świadczą o pośpiesznym odwróceniu nieprzyjaciela. 500 rozbitków wzięto do niewoli, zdobyto kilka kolumn amunicyjnych i bagażowych.

Front Macedoński.

Ataki serbskie na pozycje niemiecko-bułgarskie w zagłębieniu Czernej zostały odparte, podobnie jak częściowe ataki przeciwnika na wschodnie zbocza Mogleny i południo-zachód od jez. Dojran. Nad Strumą strzelanina patrolów, pod Orfano bardziej ożywiony ogień działowy.

Pierwszy generał-kwaternistrz.
Ludendorff.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 28 października.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-kawalerji arcyksięcia Karola.

Walki na południe od Szurduk i Voeres Torony (przełęcz Czerwonej

Wieży) trwają. Na południo-wschód od Predeal austro-węgierskie i niemieckie wojska wyrzuciły nieprzyjaciela z silnie oszańcowanych pozycji szczytowych w dolinę Taraszuga. Na wschodniej granicy węgierskiej odparte zostały rumuńskie kontrataki. Na wschód od Dorna-Watry na szerokości 4 km. wdarliśmy się do pozycji rosyjskiej. Nieprzyjaciel pozostawił w naszym ręku 8 oficerów, 514 żołnierzy i 2 karabiny maszynowe. Próby jego odebrania utraczonych szczytów były bezskuteczne.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

W armii gen. pułkownika v. Tersztyńskiego silna walka działowa. Odosobniony atak rosyjski na południe od Zaturc odparty został z wielkimi stratami nieprzyjaciela.

FRONT WŁOSKI.

Na południowym skrzydle frontu nadbrzeżnego trwają walki działowe i minowe.

Piechota nieprzyjacielska, która posuwała się wzdłuż drogi z Oppachiasella zmuszona została szybko naszym ogniem do odwrotu.

W Tyrolu ogień działowy miejscami wzrastał się.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Wśród naszych wojsk nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

BERLIN (27 bm.) Urzędownie. W nocy z dn. 26 na 27 bm. oddziały naszych torpedowców przedarły się z niemieckiej zatoki poprzez drogę Dover—Calais do linii Folkestone—Boulogne w kanale angielskim.

Według dotychczasowego komunikatu dowódcy torpedowca, Michelse-na, zostało zatopionych, częściowo bezpośrednio pod portami nieprzyjacielskimi, 11 parowców strażniczych i 2—3 kontrtorpedowce lub torpedowce.

Niektórych ludzi z załogi zdołano uratować i wziąć do niewoli. Kilka innych statków strażniczych i co najmniej dwa kontrtorpedowce zostało ciężko uszkodzonych torpedami i ogniem działowym.

Następnie zatopiono na południe od Folkestone angielski parowiec pocztowy «Queen», po pozostawieniu załozdze czasu na opuszczenie statku. W kanale około pływającej latarni Varne odbywał się nadzwyczaj energiczny ruch statków szpitalnych.

Torpedowce nasze pomyślnie i bez żadnych strat powróciły na wody niemieckie.

Naczelnik sztabu admiralicji marynarki.

WIEDEŃ (28 bm.) Jak donoszą gazety, członkowie gabinetu Stürgkha odbyli wczoraj po południu naradę pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych ks. Hohenlohego, na której postanowiono zbiorową dymisję.

WIEDEŃ (28 października). «Fremdenblatt», donosi: Prezes ministrów v. Körber przyjęty zostanie znowu dzisiaj na audjencji.

BERLIN (28 bm.) «Berl. Tag.» pisze: Ernest v. Körber ma obecnie 66 rok życia. W 1897 roku był ministrem handlu w gabinecie Gautscha. W ostatnich miesiącach 1899 r. ministrem spraw wewnętrznych w krótkotrwałym ministerjum Clary'ego, a po jego ustąpieniu w 1900 r. prezesem ministrów. Urzędowanie jego na tym stanowisku trwało prawie lat 5. Po ustąpieniu Körber nie piastował żadnego urzędu. Dopiero od 27 stycznia jako następcą Bilińskiego został wspólnym ministrem finansów dla Węgier i Austrii.

BERLIN (28 października). Cesarz wysłuchał w zamku Bellerue raportu szefa sztabu generalnego feldmarszałka v. Hindenburga, który z małżonką i córką zaproszony został na śniadanie do zamku.

Wczoraj po południu w nowym pałacu cesarz wysłuchał dłuższego raportu kanclerza Rzeszy.

HAAGA (27 października). Donoszą urzędownie, że rząd polecił posłowi holenderskiemu w Berlinie za-interpelować rząd niemiecki z powodu nowego pogwałcenia terytorjum holenderskiego przez niemiecki statek powietrzny.

BERLIN (28 bm.) «B. T.» donosi ze Sztokholmu: Po wywiadzie z powagami wojskowymi «Riecz» komunikuje, że wskutek złej pogody operacje na froncie południowym na rok bieżący muszą być ukończone. Dotyczy to przede wszystkim okręgu Skoniuchów, Kuropatnik i Brzeżan oraz Halicza, co zresztą widać z ostatnich urzędowych komunikatów rosyjskich; mimo to wielkie znaczenie tej części frontu nie zmniejszy się.

Czernawoda i Douaumont.

W czwartkowym numerze «Berl. Tag.» pod powyższym tytułem znajduje się artykuł sprawozdawcy wojennego tej gazety, majora Morahta.

Wojna toczy się — pisze major Moraht — nie o wsi i miasta i nie o twierdze. Celem strategicznym każdej walczącej strony musi być zniszczenie nieprzyjaciela. Szersze koła publiczności za mało pamiętają o tej zasadzie strategicznej i dlatego skłonne są do przesadnej oceny faktu zdobycia lub utraty jakiejś miejscowości.

Inaczej się rzecz przedstawia, jeśli celem taktycznego natarcia jest pod-

stawa operacyjna nieprzyjaciela. W takim wypadku zdobycie podobnego punktu, np. Constanzy, słuszenie wywołać może radość. Constanza była bowiem bramą Rumunii od strony morza Czarnego, a zarazem bramą wiodącą do Bukaresztu. Obecnie, kiedy i druga brama na tej linii — Czernawoda, została wzięta, możemy naprawdę mówić o ostatecznym i decydującym zwycięstwie.

Los cofającej się od północnej Dobrudży armii rosyjsko-rumuńskiej jest prawie że zdecydowany i nie można spodziewać się tu zasadniczego zwrotu sytuacji.

Genjalnie przeprowadzone w meżnych walkach operacje ostatnie w Dobrudży mają ogromne znaczenie dla ogólnego przebiegu wypadków wojennych. Ze względu na trudny teren i niekorzystną pogodę były one przedsięwzięciem niełatwym, tembardziej, że Rumunowie i nowe zaciągi rosyjskie walczyły wytrwale.

Dalszy rozwój wypadków wojennych na froncie rumuńskim słuszenie wzbudza ciekawość i przykuwa uwagę. Z dotychczasowego przebiegu operacji widać, że feldmarszałek von Mackensen dowodzi armją, której sprawność bojowa i wykwapowanie nie przedstawia nic do życzenia.

O przeciwniku nie można powiedzieć tego samego.

Pościg za uchodzącymi Rumunami w punkcie zetknięcia się trzech krain pod Orsową, rozwija się w dalszym ciągu. Na północy armja gen. Arza prze nieprzyjaciela, który cofa się ku przelęczom. Na wschodzie u pór Rumunów coraz bardziej koncentruje się na granicy.

Na południe od Kronstadtu zdobyliśmy przelęcz Predeal i wstąpiliśmy na teren rumuński. Na południe od przelęczy Törzburg już 14 października dotarliśmy do okręgu Nucaru. D. 24 października zrobiliśmy postępy w kierunku Campulungu. Na południe od przelęczy Czerwonej Wieży i w okolicy przelęczy Vulkan znowu posunęliśmy się naprzód.

Prasa koalicyjna bardzo poważnie ocenia sytuację w Rumunii i nie tai swych obaw, tylko ag. Havasa uważa zdobycie Constanzy za wypadek, nie mogący mieć żadnych skutków pod względem wojskowym, a «Daily Chronicle», że zmiany na mapie wojny 1916 r. już żadne nie nastąpią.

Historyk austriacki, H. Friedjung, wypowiedział zdanie, że podczas wojny wszystkie zalety i wady każdego narodu wychodzą na jaw. Jeśli sądzić według tej opinii, to naród francuski i armja francuska bez wątpienia wykazały wielką siłę ukrytą.

W każdym razie powodzenie, odniesione przez Francuzów w d. 24 października pod Verdun, jest oznaką, że armja francuska ma jeszcze sporo sił i dążenia do zwycięstwa, które musimy złamać, aby doprowadzić do zawarcia pokoju.

Na wschodnim brzegu Mozy niemieckie naczelné dowództwo odparło w d. 24 października wszystkie ataki francuskie. Ruiny fortu Douaumont są w ręku nieprzyjaciela, a lewe skrzydło Francuzów zdaje się, że zdobyło również nieco terenu w okręgu Thiaumont oraz około Haudromont. Nasz komunikat urzędowy zaznacza jednak, że walki trwają, a więc powodzenie nieprzyjaciela może się jeszcze zmienić na jego niekorzyść.

Dookoła wojny.

Odgłosy wypadków na froncie rumuńskim.

«Times» pisze, że niebezpieczeństwo, zagrażające Rumunii, w wysokim stopniu obchodzi wszystkich jej sprzymierzeńców, gdyż o ile Niemcy

zdołaliby w Rumunii zapasy pszenicy, mięsa i ropy, nieuniknionem byłoby dalsze przedłużenie się wojny. W szczególności Rosji po zwycięskim wkroczeniu Niemców do Rumunii grozić będzie okrażenie jej lewego skrzydła.

«Independance Roumaine» pisze, że przełęcz karpackie stają się rumuńskimi Termopilami. Rumuni są jeszcze w posiadaniu najważniejszych przełęcz, chociaż wojska rumuńskie ponoszą krwawe straty w strasznej walce, która się tam toczy, jednak nieprzyjaciel musi być powstrzymany w przełęczach bez względu na krwawe straty. Wspomniana gazeta rumuńska nawołuje naród do spokoju, który znikł w ostatnich dniach.

«Temps» paryski pisze, że Niemcy wykazali w Karpatach oraz w Dobrudży taką zdolność do akcji strategicznej, że byłoby dziecinadą zaprzeczenie temu. Dokonany przez Niemców wysiłek, powodzenie którego jest uwarunkowane powszechnie znaną przewagą ich pod względem artylerji, wskazuje nam, pisze «Temps», ponownie drogę, którą musimy kroczyć.

«Journal de Geneve» w artykule wstępnym omawia ponownie konieczność jednolitego kierownictwa wszystkimi armjami koalicyjnymi, wskazując na to, jak znaczne powodzenia osiągnęły państwa centralne dzięki jednolitemu dowództwu Hindenburga.

Wypadki na Bałkanach ponownie wykazały ten brak jednolitego dowództwa u koalicji. Wydaje się, pisze wspomniana gazeta szwajcarska, że koalicja jest zaskoczona przez wypadki i że, błądząc, poszukuje ona właściwej drogi. Wydaje się również, że Rosja nie zdobyła się na oczekiwane od niej wysiłki.

Niemcy.

Z prao komisji Reichstagu.

27-go bm. główna komisja Reichstagu debatowała przedewszystkiem nad kwestjami natury formalnej i zgodziła się w końcu ograniczyć czas przemówień dla wszystkich mówców do 10 minut.

Następnie komisja rozpoczęła obrady nad kwestją uregulowania zaopatrzenia w cukier, owoce i warzywa.

Specjalnie była poruszana raz jeszcze kwestja zaopatrzenia ludności w kartofle.

Komisja rugów Reichstagu 26 bm. odrzuciła przeciwko trzem głosom socjal-demokratycznym i głosowi polskiemu wniosek socjal-demokratycznej grupy co do zawieszenia na czas trwania sesji Reichstagu postępowania karnego względem posła Liebknechta, oraz zastosowanego w stosunku doń więzienia rewencyjnego.

Anglja.

Rząd a produkcja węgla.

Biuro Reutersa donosi, że na zgromadzeniu właścicieli kopalni węgla, prezes ministrów angielskich Asquith z naciskiem zwracał uwagę na konieczność zwiększenia produkcji węgla kamiennego, zarówno w tym celu, aby móc zaspokoić potrzeby sprzymierzeńców, jak również i w celu wywozu do krajów neutralnych — ażeby wzamian za węgiel móc otrzymać żelazo i stal ze Szwecji i Norwegji, produkty mleczarskie z Holandji oraz siarkę z Hiszpanji.

Asquith nawoływał dalej robotników, zatrudnionych w górnictwie, do pracy bez przerw. Około 10%, czasu roboczego traci się wskutek opuszczania pracy przez robotników.

Asquith zakomunikował dalej, że do czerwca zostało 285,000 górników zastąpionych przez innych. Rząd wstrzymał się obecnie z powoływaniem górników do wojska i zarządził po-

wrót 11,000 górników z frontu do kraju.

Żadnych układów oo do jeńców!

Lord Robert Cecil zakomunikował w Izbie gmin, że urząd do spraw zagranicznych postanowił nie toczyć żadnych układów z Niemcami co do odłożenia aż do końca wojny wykonania ciężkich kar, wyznaczonych jeńcom wojennym oraz co do wycofania angielskich jeńców wojennych, którzy obecnie znajdują się w okupowanych częściach Polski.

Pożyczka amerykańska.

Jak donosi biuro Reutersa z Now. Jorku, bank Morgana informuje, że pożyczka angielska sięgać będzie sumy 300 milionów dolarów, stopa zaś jej oprocentowania — 5 1/2%. Będzie ona spłacona w 2 ratach po 3, względnie 5 latach.

Dreddnoughty chilijskie.

«B. Z. am Mittag» dowiaduje się z Berna, że Anglja żąda od Chili ustąpienia obydwu budujących się dla tego państwa w dokach angielskich dreddnought'ów.

Rząd angielski zaproponował Chili w charakterze odszkodowania łodzie podwodne.

Na Bałkanach.

Ewakuacja Wołoszozyny?

Jak donosi «Wiener Allgemeine Zeitung», rząd rumuński zarządził podobno ewakuację we wszystkich miastach małej i dużej Wołoszozyny.

Kasy państwowe w Crajovie, Pitesci i Ploesti zostały już dosyć dawno wywiezione.

Z Bukaresztu podobno wszelkie cennosci państwowe zostaną przez Galacz przewiezione do Odessy. Bogate rodziny «bojarów» rumuńskich opuściły już przed 3 tygodniami swe miejsca zamieszkania i uciekły na północ. Zamożni mieszkańcy Bukaresztu wyjeżdżają masowo przez Odessę, przeważnie do wnętrza Rosji.

Jak donoszą z Kopenhagi, moskiewskie «Russkoje Slovo» również informuje, że rozpoczęła się ewakuacja Bukaresztu. Wszystkie pociągi, opuszczające miasto, są już na dzień przedtem zwykle przepelnione. Władze i ministerja również zaczęły opuszczać miasto. Rząd coprawda otwarcie nie zarządził tej ewakuacji ogólnej, lecz przychylnie ją traktuje.

ROSJA.

«Nowoje Wremia» o austro-niemieckiej orjentacji Polaków.

Artykuł «Now. Wremieni», poświęcony omówieniu orjentacji austro-niemieckiej wśród Polaków, wywołał w prasie petersburskiej nader silne wrażenie i żywy odgłos.

Autor wyraża niezadowolenie z tego, iż oficjalna Rosja nie zdecydowała się dotąd na wskazanie nowych dróg dla przyszłego stosunku rosyjsko-polskiego.

Byłoby nieszczerem sentymentalizmem twierdzenie, że Polacy widzą w Rosjanach tak bliskich i rodzonych braci, iż spodziewają się od nich tylko dobra i miłości. Nie, żadnego altruizmu z zapomnieniem o własnych interesach Polacy nie spodziewają się od Rosjan, nawet obawiają się, czy władza rosyjska zatrzyma się przy rozgraniczaniu dóbr kulturalnych polskich i rosyjskich na ziemiach mieszanych i przejściowych na tem, co jest do przyjęcia dla nich. Ale trzeba, żeby władza rosyjska przemówiła językiem prawdy. Językiem tym raz tylko przemówiono w Rosji, mianowicie w znanej odezwie. Wywołało to u Polaków pewne nadzieje. Ale na-

dzieja, to tylko most wiszący, złoty most do świątyni wiary.

Tymczasem nowy łańcuch przyczyn i skutków, wypływający z odezwy, zawił w pustej przestrzeni i nie znalazł poparcia. Zanim Goremykin wygłosił słowo «autonomja», administratorowie miejscowi i skrajnie prawicowa prasa w Petersburgu aż nadto przypomnieli umysłom i uczuciom polskim, że w praktyce każde słowo może być bardzo elastycznie pojmwane.

Postępowcy zaś, nieomal grożąc, żądali od Polaków, aby swe nadzieje pokładali nie we władzy wyższej, lecz na targu z Dumą, z dodatkowym targiem w Radzie państwa. Tymczasem chwile historyczne tworzenia żadną miarą nie powinny być zmienione w szare lata dębunia.

W dotychczasowych warunkach pracy izb rosyjskich: «góra porodzi mysz», wielki moment nawet nie będzie walić łbem o ścianę, a przeszłognie się pod montera ręką rozmaitych petersburskich publicystów i nawet ministrów...

Polsko-rosyjska prawda nie czeka i nie może czekać na mądre debaty. Będą one na miejscu, aby utrwalić to, co stało się bezpowrotną rzeczywistością.

Naogół «Nowoje Wremia» przestrzega przed nadmiernym optymizmem i wiarą w szybkie przeprowadzenie «ugody polsko-rosyjskiej».

Posrednictwo Rosji między Japonją a Chinami.

«Riecz» wydrukowała sensacyjne doniesienie, według którego dyplomacja rosyjska zamierza pośredniczyć pomiędzy Japonją a Chinami, żeby nie pozwolić na rozpoczęcie wojennej kampanji chińsko-japońskiej.

Wojna japońsko-chińska musiałaby wyjść tylko na niekorzyść Rosji, która nie otrzymywałaby w takim razie w dalszym ciągu z Japonji zapasów amunicji. Rosja woli, żeby Japonja za cenę rekompensat na dalekim Wschodzie rzekła się wojennych planów na terytorjum chińskim. Chiny same i ich los schodzą przy tem w Rosji na plan drugi, Rosjanom chodzi jedynie o amunicję z Japonji.

Ciekawe, że inne gazety petersburskie nie zaprzeczyły stanowczo informacjom organu kadeckiego, ale przeciwnie, powtórzyły je za nim. Cała sprawa nie jest jednak dotąd należycie wyjaśniona...

Rosja a król grecki.

Pod nagłówkiem «Rosja a król grecki» «Russkija Wiedomosti» rozpisują się o obecnym stanie stosunków rosyjsko-greckich.

Pismo pisze, że Rosja nie odnosi i nie chce odnosić się do Grecji z żadnym niepotrzebnym zresztą sentymentalizmem, lecz też nie zamierza wywierać na nią nacisku w celu detronizacji dzisiejszej dynastji.

Rosja wogóle nie bierze czynnego udziału w represjach, zastosowanych przez Anglję, Włochy i Francję przeciwko królowi greckiemu, poprzestając ze swej strony na ekonomicznym bojkotowaniu Grecji.

Odkrycie radjotwórczych pokładów.

Geolog rosyjski odkrył w górach Ałtajskich w Syberji bogate pokłady radjotwórczych minerałów.

Borys Suworin—lotnikiem.

Według «Voss. Zeit.» głośny Borys Suworin, jeden z udziałowców gazety «Nowoje Wremia» oraz wydawca gazety «Wiecz. Wremia», zgłosił się w charakterze ochotnika do jednego z oddziałów lotniczych.

Ze świata.

Przed wyborami w Ameryce.

Departament wojskowy amerykański donosi o otrzymaniu dokładnej wiadomości, że przeciwnicy obecnej polityki rządu wobec Meksyku, w porozumieniu z Villą i innymi bandytami, przygotowują przed samymi wyborami napad na pograniczne miejscowości Stanów Zjednoczonych, aby wywołać nastrój rządowi nieprzychylny. Departament wojskowy za wiadomości o tem amerykańskich komendantów granicznych z poleceniem trzymania wojsk w pogotowiu.

Prezydent Wilson w jednej z mów przedwyborczych oświadczył, że ma zamiar utworzyć ligę narodów w celu utrzymania pokoju. Obecna wojna jest ostatnią wojną światową, której zresztą Stany Zjednoczone zdołały uniknąć. Narody winny być gotowe do użycia nawet swej siły fizycznej, aby uniemożliwić przyszłe wojny. W obecnych jednak stosunkach obowiązek zachowania neutralności jest nadzwyczaj trudny.

Echa z Norwegji.

W celu wystąpienia przeciwko krążącym w Norwegji pogłoskom co do niemieckiego «ultimatum», jak określają tam notę niemiecką, wystosowaną do rządu norweskiego w sprawie łodzi podwodnych, gazeta «Aftenposten» pod tytułem «Pogłoski», pisze: Rząd norweski dopiero w przyszłym tygodniu odpowie na notę niemiecką. Aż do tego czasu nie zajść nie może, o ile tylko ogół zachowa spokój i rozsądek.

Z Chrystjanji donoszą pod datą 26 bm., że ogólne straty wojenne norweskiej floty handlowej sięgają dotychczas ogólnej liczby 268,134 t., których suma asekuracyjna wynosi 102,015,190 kron. 149 marynarzy zginęło przytem.

Sprawy wysiedleńców.

Z działalności biura polskiego w Moskwie.

Na dotychczasowe wyniki działalności komitetów polskich w Moskwie najlepsze światło rzucają dane statystyczne biura statystycznego i registryjnego moskiewskiego. Pod tym względem zrobiono dużo, choć nie wszystko jeszcze. W każdym razie można na podstawie cyfr jako tako narysować ogólne kontury wychodźstwa polskiego.

Biuro posiada po dziś dzień zapisanych z imienia i nazwiska przeszło 600 tysięcy wygnańców, nie wciągniętych, lecz zebranych list jest jeszcze na 80—100 tysięcy osób. Jeżeli do tych cyfr doliczymy inteligencję, ewakuowanych urzędników kolejowych, wysiedleńców na Syberji i w takich miejscowościach, z których nie otrzymano dotąd danych, lub do których nie dotarły karty registryjne biura moskiewskiego, to otrzymamy przypuszczalnie jako ogólną liczbę wygnańców 800—850 tysięcy osób. Nie wliczono tu około 25,000 osób, które umarły po opuszczeniu kraju, ani obcopoddanych.

Co do ostatnich nie można było sobie do tej pory ustalić żadnego obrazu. Z wygnańców zatrzymało się około 20 proc. na froncie, 60 proc. w gubernjach centralnych Rosji, 20 proc. poszło do Rosji wschodniej, na Syberję i Kaukaz.

W miastach mieszka 55 proc., na wsi 45. Z wygnańców miejskich znów 40—48 proc. otrzymuje pomoc pod rozmaitymi formami od organizacji ratowniczych polskich. Wśród ludności wiejskiej przeważa znacznie odse-

tek kobiet i dzieci, lecz im dalej na wschód, tem mniej jest dzieci, niżej lat 14. Przyczyną tego zjawiska jest długa i ciężka wędrówka ewakuowanych i stąd większa śmiertelność dzieci. W pasie frontowym wśród ludności wygnańczej po miastach liczba dzieci wynosi do 44 proc., na wschodzie 30—36 proc., w Rosji centralnej 40 proc. Organizacja szkolna i wychowawcza w 17 szkołach średnich, 600 ludowych i 700 ochronach z ogólnej liczby 300—350,000 dzieci polskich skupiła tylko 85,000 młodzieży.

Sprawy ekonomiczne.

O ogólnych zebraniach członków w stowarzyszeniu spożywczym.

W Nr 222 «Dz. Wil.» p. B. Zagrodzki dowodzi potrzeby zwiększenia kapitałów obrotowych w naszych kooperatywach spożywczych. Zgadza się zupełnie z tem, że mamy w rozporządzeniu zbyt małe kapitały, uważamy za wskazane podnieść okoliczności, posostające w najbliższym związku tak z brakiem środków obrotowych w naszych stowarzyszeniach spożywczych, jak i ogólnym charakterem ich gospodarki.

Gospodarzem w stowarzyszeniu jest ogólne zebranie jego członków.

Zdawałoby się więc, gdy zarząd stowarzyszenia ma jakieś większe lub mniejsze potrzeby czy kłopoty, to w pierwszym rzędzie i przedewszystkiem powinienby się zwrócić—do ogólnego zebrania członków. Rządca troskliwy i szczerze dbający o dobro powierzzonego jego pieczy majątku, rad zawsze podzielić się swymi radościami i bledami z właścicielem, u którego w każdej chwili znajdzie serdeczny posłuch, współczucie, zachętę i radę.

W danym więc wypadku nasuwa się przedewszystkiem myśl, jak na sprawę zwiększenia kapitału obrotowego zapatrują się sami gospodarze pojedynczych kooperatyw spożywczych, czyli ogólne zebranie ich członków. I oto stajemy w kłopotach, nie wiedząc, jaką mamy dać odpowiedź, bo... zarządy naszych stowarzyszeń spożywczych nie podtrzymują stosunków ze swymi gospodarzami, ponieważ nie uznają ich autorytetu lub wprost ich ignorują.

Przechodząc do faktów, za przykład weźmijmy stowarzyszenie najlepiej p. Zagrodzkiemu znane, a które oznaczony literą X. Ma ono największą liczbę członków i składa się prawie wyłącznie z inteligencji naszego miasta; zarząd i komisja rewizyjna rekrutują się naturalnie z inteligencji i ludzi dobrej woli. Tymczasem—od listopada ub. r. w stowarzyszeniu nie było zwoływane ogólne zebranie udziałowców. § 27 ustawy mówi:

«Zebrania zwyczajne zwołuje zarząd raz do roku najpóźniej w kwietniu, w celu przejrzania i zatwierdzenia sprawozdania i bilansu z roku ubiegłego, budżetu i proponowanych operacji na rok następny, jako też dla dokonania wyborów na członków zarządu i komisji rewizyjnej».

Rok—Bogu dzięki—minął, jednak dotychczas nie zatwierdzono sprawozdania za 1915 rok i kosztorysu na bieżący rok. Ale stowarzyszenie X. ma obowiązek częstszego zwoływania zebrań z innego jeszcze względu.

Jesienią roku ubiegłego członkowie stowarzyszenia złożyli w formie pożyczki przeszło 4 tys. rb., specjalnie na zakup artykułów spożywczych bezpośrednio od rolników na prowincji; termin pożyczki upływa z d. 1-go listopada b. r., więc należałoby coś o tej sprawie pomyśleć.

Stowarzyszenie X. nie jest wcale gorszem, — owszem, nawet jednym z

lepszych w rządzie naszych kooperatyw spożywczych: na nim wzorują się inne.

Nie mamy ochoty doszukiwać się przyczyn naszej głuźności, szczególnie w tych niewesołych czasach, jakie przeżywamy. Winni jesteśmy wszyscy. I jeżeli zdaniu wypowiedzianemu przez Montesquieu: «Każdy naród ma taki rząd, na jaki zasłużył»—ogólnie przyznajemy słusność, to tembardziej musi być słusznym zdanie, że w instytucji samorządnej zarząd jest takim, na jaki zasługują jego uczestnicy».

Dobrze prosperujące stowarzyszenia spożywcze zagranicą i w Królestwie Polskiem zwołują ogólne zebrania każdy kwartał; cztery razy do roku układają bilans i stale interesują się rozwojem swojej instytucji.

U nas szczególnie są potrzebne częstsze zebrania, ponieważ ruch spółdzielczy zaszczepiamy z góry, zaś szerokie masy ludu miejskiego i wiejskiego mają dopiero poznać drogą praktyczną, przyjmując bezpośredni udział w pracy i dyskusjach co do celów i zasad tego potężnego ruchu demokratycznego. A kształcenie mas i wciąganie ich do spraw społecznych odbywa się najlepiej na publicznych zebraniach. Ponadto członkowie naszych kooperatyw nawet nie znają się wzajemnie, więc tylko drogą częstszych zebrań i wymiany zdań może być osiągnięta jedność celów instytucji.

W każdym razie, przed odwołaniem się o pomoc do ogółu społeczeństwa, zarządy kooperatyw powinny baczyć na to, aby utrwalić zaufanie do swej działalności i akuratności, oraz zasięgnąć zdania w tej sprawie przedewszystkiem u swoich spółtowarzyszy, którymi w danym wypadku są wszyscy udziałowcy stowarzyszenia.

A. Szklennik.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy 1 rb. = 1,90 marek.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 194 marek (proponowano)
100 rb. = 198 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6 1/2%.

SPIS

Jeńców wojennych, pocho- dzających z Wilna i okolic.

C. d.

Obóz jeńców Regensburg.

Mackiewicz Chaim z Wilna,
Soseński Hersz, Dołginowo, gub. wil.
Fronckus Juljan, Bjeranice, gub. wil.
Gurniewicz Antoni, Geswe, gub. wil.
Pietulo Władysław, Kodje, gub. wil.
Widikaniec Wojciech, Lida, gub. wil.

Obóz jeńców Burgsteinfurt i. W.

Bujanow Wiktor, Wozowniki, gub. wil.
Dingiewicz Józef, Serafiniszka, g. wil.
Jerusiewicz Józef, Melam, gub. wil.
Jarmal Karol, Szaknie, g. wil.
Kitowicz Alfons, Lida, gub. wil.
Kraczyrga Ludwik, Kuliki, gub. wil.
Loss Jan, Rumynczuk, g. wil.
Olgowicz Włodzimierz, Krypiczewo, gub. wil.
Piotrowski Franciszek z Wilna,
Sabanow Ignacy, Markówka, g. wil.
Zukowski Antoni, Kianskie, g. wil.
Stawiński Konstanty, Majdan, gub. wil.
Szwilpa Jan, Kajnesza, gub. wil.
Wakan Komal, Tarneszk, g. wil.
Baszarkiewicz Paweł, Prudniki, gub. wil.
Kuszel Piotr, Dokudowo, gub. wil.
Morozow Paweł, Borki, g. wil.
Pilijko Wasyli, Zwerbity, g. wil.
Sacharow Jan z Wilna,
Stankiewicz Dymitr, Kapustino, g. wil.
Wasuta Teodor, Skowarki, g. wil.
Worobiej Edward, Czernaje, g. wil.
Jekiewicz Siemion, Bublin, g. wil.
Lukaszewicz Józef, Wojakiemy, g. wil.
Fiszler Henoch, Breslaw-Gohum, g. wil.
Halperin Eljasz, Smorgonie, gub. wil.
Galka Wasyli, Ruskisiele, gub. wil.
Komek Atanazy, Jackowice, g. wil.
Koiduba Jakub, Ajorny, g. wil.
Skirmunt Grzegorz, Słobodor, g. wil.

D. c. n.

ADMINISTRACJA „Dziennika Wileńskiego“

uprzejmie prosi Sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie prenumeraty na miesiąc przyszły. Prenumeratorom, którzy nie opłacą we właściwym czasie prenumeraty, wysyłanie pisma będzie wstrzymane.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Dziś: Narczy.
Jutro: Germana.
Pejutrze: Wig. Sym.
Wschód słońca—o g. 7 m. 20
Zachód słońca—o g. 4 m. 07.

Z WILNA.

— **Stowarzyszenie spożywcze „Towarzysz“** na mocy zezwolenia władz nabyło miejski sklep № 31, który obecnie został przeniesiony do lokalu kooperatywy na ul. św. Jerską № 31.

Dnia 30 bm. w nowym lokalu będą sprzedawane po południu dla swych członków kartofle na karty; tamże są przyjmowane zapisy na członków codziennie od 11—12.

— **Z sądów.** «Wiln. Ztg.» komunikuje, że na jednym z ostatnich posiedzeń 1-go wileńskiego sądu pokoju pomiędzy innymi była rozpatrywana następująca charakterystyczna sprawa:

Szlifyerz, Kazimierz Kuczewski z Wilna, powodowany uczuciem gniewu i zemsty względem Konstancji Mirgołowiczowej, rzucił na nią podejrzenie o szpiegostwo. Mianowicie doniósł on, że Mirgołowiczowa przyjmuje u siebie żołnierzy rosyjskich, przebranych w niemieckie uniformy i udziela im informacji co do wojsk niemieckich.

Musił on jednak następnie przyznać się, że zeznanie te złożył świadomie fałszywie. Kuczewski został skazany na 6 miesięcy więzienia.

— **Teatr niemiecki.** Dziś, w niedzielę, po raz trzeci ciesząca się wielkim powodzeniem operetka «Dollarprinzessin». W poniedziałek pierwsze popularne przedstawienie po cenach znizowanych, odśpiewaną będzie opera Flotowa «Marta».

We wtorek ponownie «Dollarprinzessin». W środę po raz pierwszy opera Webera «Freischütz».

— **Loterja dobroczynna.** Przypominamy, że dziś w cukierni K. Miśkiewicza (róg ul. Wileńskiej i Trockiej) odbędzie się loterja dobroczynna na rzecz Domu Poprawczego dla dziewcząt, mieszczącego się przy ul. Senatorskiej 29 pod nazwą «Dom Schronienia Opieki M. Bożej». Któż nie wie, ile to młodocianych istot wykoleiło się w nienormalnych warunkach czasów obecnych. Podtrzymać te istoty, nie dać im zginać, wprowadzić je znów na dobrą drogę—to szczytny cel i zadanie pomienionego zakładu. Jeśli więc zawsze, to szczególnie w tych czasach zakład podobny zasługuje na poparcie i pomoc społeczeństwa.

Przed paru tygodniami wielki pożar nawiedził zakład, niszcząc ubogie jego mienie. To postawiło instytucję u krawędzi nędzy. By choć w części, przyjść z pomocą zrujnowanej instytucji, zarząd jej organizuje loterję, żywiąc niezłomną nadzieję na poparcie ze względu na cel, w jakim się organizuje.

— **Kradzieże.** W d. № 18-B przy ul. Artyleryjskiej okradziono mieszkanie Marji Kiełmucowej. Złodzieje podczas nieobecności gospodyni przedostali się do mieszkania za pomocą podrobionego klucza i zabrali złoty zegarek damski wysadzany kamieniami drogocennymi, 2 złote obrączki i 75 marek w gotówce.

— We wsi Podwólańce J. Dowgirdzie w nocy z dn. 25 na 26 bm. skradziono z obo-

ry krowę. Złodzieje przedostali się do wnętrza za pomocą włamania.
— U S. Cywińskiego, zamieszkałego przy W. Pohulance № 7, perjdycznie popelniano przez furtę, zrobioną w parkanie, kradzież kur, kaczek i in. ptactwa domowego. Sprawcą zajęła się milicja. (o)

Listy do Redakcji.

Do Szan. Redakcji «Dzien. Wil.»

W odpowiedzi na zapytanie p. Józefaty Czasnowiczowej w № 217 «Dzien. Wil.», pozwalam sobie załączyć kilka przepisów zużytkowania mąki kukurydzowej, według «Domu oszczędnego», redag. przez p. Juljuszą Albinowską i wypróbowanych przeze mnie.

Mamałyga (Polenta).

W kipiącą osoloną wodę wysypuje się 40 dkg. (23 luty) mąki kukurydzowej i gotuje na gęstą papkę, często mieszając. Gdy polenta od łyżki odstaje, jest już gotowa. Wyrzuca się ją z rynki i gdy ostygnie, podaje

do gorącego mleka; można ją też podać na gorąco do masła i bryndzy.

Mamałyga.

Gdy zakipi pół szklanki wody, wysypuje się ćwierć szklanki mąki kukurydzowej, soli i ciągle mieszając, gotuje na miernym ogniu 15—20 minut. Podaje się do pieczenia lub do słodkiego mleka, albo tylko ze świeżym masłem.

Legumina z mąki kukurydzowej.

3 żółtka trze się z 12 dkg. (6 łyżkami) cukru, wlewa 1 i pół łyżki rumu i dodaje trochę wanilii, pół szklanki mąki kukurydzowej, suto namierzonej, wysypuje się do utartych żółtek z dodatkiem piany z 3 białek, miesza, daje do tortownicy masłem wysmarowanej i mąką wysypanej i piecze w bratnurze. Po upieczeniu, gdy wystygnie, przecina się poziomo szerokim nożem, smaruje galaretką i składa napowrót, albo tylko z wierzchu nakłada konfiturami.

Legumina z mąki kukurydzowej.

Ćwierć kg. (pół funta) poszatkowanych winnych jabłek gotuje się na marmoladę i

miesza z pół kg. (1 funtem) mąki kukurydzowej z dodaniem takiej ilości wody, by masa była gęsta, jak papka. Tę masę kładzie się do płytkiej formy, wysmarowanej masłem, piecze pół godziny w gorącej rurze i gdy wystygnie, kraje się w wąskie pasy.

Prażucha.

Na patelnię sypie się 75 dkg. (1 i pół funta) mąki pszennej lub hreczanej na wolnym ogniu ciągle miesza póki się mąka nie srumiemi. Wtedy przesiał ją a grudki rozetrzeć łyżką. Litr (kwartę) wody soli się, zagotowuje w ryncie i w gotującą się wodę wysypuje prażoną mąkę, ciągle łyżką mieszając, aby masa była gęsta. Tak długo miesza się na wolnym ogniu, aż masa od rynki odstanie. Zdejmuje się z ognia, a prażuchę bierze się z rynki łyżką umaczną w tłuszczu, układa na półmisku, za każdym nabraniem maczając łyżkę w szmalcu lub maśle. Prażucha musi być bardzo tłusta, bo inaczej jest niesmaczna i klejowata. Można do prażuchy podać kwaśną śmietaną lub topioną świeżą słoninę (przepis na 6 osób).

Z poważaniem
Antonina Bończa.

OFIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego“

Na odbudowę spalonego „Domu Opieki M. B.“ na Antekolu.

Tadeusz i Antonina Buykowie 6 m.

Na wpisy szkolne.

Ku uczczeniu śp. Władysława Rydziałowicza—Kazimierz Rutski 3 m.

Na pomnik śp. ks. Prałata Jana Kurozwoskiego. Ks. Edward Mikołajun 10 m.

Na cele oświatowe do uznania pp. Dmochowskich.

W dowód współczucia pp. Dmochowskim: J. i J. Czeszejko-Sochaccy 5 m., Józefa Kielczewska 3 m., Bronisława Gawrońska 1 m., Janina Mioduszewska 1 m., Marja Luboińska 1 m., Helena Niementowiczówna 1 mk., Ewa Mareniczowa 1 m., Uczelnice i uczniowie Seminarjum Nauczycielskiego przy ul. Uniwersyteckiej № 7—3 m. 92 f., Władysława Zycka 1 m.

Kino-teatr „REPOS“
ul. Trocka № 2.

OSTATNIA SENSACJA!
dramat kryminalny w 3 ch aktach z życia dedek-tywa Freda Henriohsena. — **Nieśmięty narzeozony, farsa.** — **Kronika wojenna.** — **Alpy szwajcarskie, z natury.**

KINE-MATO-RAF „LUX“
Ś-to Jerska Nr. 11.
Właściciel J. Krubicz.

Dziś nowy, nadzwyczajny i olekawy program! — Podczas przedstawienia gra orkiestra.
Ojacobójca, tragedia w 5-ciu aktach. **Szpieg wojenny,** dramat w 2 ch aktach.
Po maśle, komedia. — **Kronika wojenna,** z natury. — **Cyklista,** komiczne.

TEATR FAMILIJNY R. SZTREMERA
WIBLKA № 74.

Dziś wielki oryginalny program.
Wesoła farsa w 6 wielkich częściach **Nocne przygody.** — **Niemilkńczy śmiech.** — **Kronika wojenna.**
Cyrkowy dramat w 3-ch dużych częściach p. t. **„Pieniądz rządzi światem“**, w wykonaniu najlepszych artystów berlińskich.

PIERWSZE ROSYJSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ
ZAŁOŻONE W ROKU 1827.
Wileńskie Ajentury Jeneralne Ś-to JERSKA 5 i JAGIELLOŃSKA 3,
ozynne oddzielnie w godzinach biurowych.

KONDYCJE.
KOREPETYTOR potrzebny na wyjazd do 2-ch chłopców. Kurs III i IV klasy szkół Handlowych p: Wiadomość: Pańska № 8, J. W-ny Jaszczolt. 120

Okazyjnie
do sprzedania bekiesza na lisach, futro na lutrach, kołnierzy fokowy. Zamkowa № 3, mag. Zaniewskiego. 93

Skład Wil. T-wa Rolniczego
Zawalna 9,
otrzymał świeży transport **świeco, ryb solonych, szpagat papierowy, poleca również gruszeki, śliwki suszone, grzyby suszone, syrop i sacharynę, oraz warzywa: kapustę cukrową, buraki, brukiew i marchew.** 107

Jeden lub dwa pokoje
przy rodzinie, umeblowane, z elektrycznością i wygodami tanio od zaraz do wynajęcia. II Portowa (Jarosławska) 15—1, B. Rojewska. 134

KUPOJĘ
cennieści, perły i drogie kamienie, antyki i sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny. Tatarska 20—17. Poczter. 137

Ważne dla handlujących owocami!
TOREBKI
po 7 i 10 kop. funt do nabycia w D-mu Pracy w Konwiktach, Ś-to Michalski № 10.

Dr. M. Kozłowski
W. Pohulanka 18,
zmienia godziny przyjęć. Przyjmować będzie od g. 10—11 i od 4—5. 96

Poboczne zajęcia
dla energicznych osób przy sprzedaży najlepszego gatunku zegarków dla wojskowych z długoletnią gwarancją, w 12 gatunkach. Zgłaszać się do Otto Blaha-Königsberg-Gesekusplatz 4. Engros & Export-lager der Thür. Uhren Fabrik—Kraftsdorf. 47

Mannę kaszę, Biklingi w galarecie, Mydło do prania poleca Węswiez i Zwiedryński, Ś-to Jerska № 7. 103

Węgle
drzewne sprzedaje tanio Gazownia, Maneżowa 5. 37

Sacharyna 2 1/2 gr. 1 m., 5 gr. 2 m. **MOSTOWA Nr. 12,** Sklep miejski Kooperatywy Bankowej. (141)

OBIADY „ZDROWIA“, Wileńska 25. Jutro gęś z jabłkami, pieróg z mięsem, w czwartek kolduay, w piątek ryba i bliny. Obiady po 1 m. i po 1 m. 60 f. Zupy na buljonach i zawsze duży wybór potraw mięsnych i mącznych. 140

Meżczyzna w starszym wieku, długoletni pracownik kolejowy, znajdujący się w krytycznym położeniu, prosi o jakkolwiek posadę. I-szy Witebski przejazd № 21, Krawczun. 130

Z powodu wyjazdu tanio sprzedam restaurację, dwa bilardy, pianino i wiele innych rzeczy. Tamże potrzebni nauczyciel lub nauczycielka ze znajomością muzyki. Dowiedzieć się róg Ostrobramskiej i Kolejowej w restauracji «Bar». 116

Księgarnia J. JURKIEWICZA I R. SZALKIEWICZA
poleca następujące własne wydawnictwa:
I. **NASZ ELEMENTARZYK**, opracowała ANTOŚIA.
II. **Czytanki dla mojej dźiatwy**, zebrała JOTA.
III. **Na MIESIĄC LISTOPAD p. t. Wsparoznienie wiernych**, nabożeństwa za dusze zmarłych z dodaniem modlitw za konających.
IV. **TAJEMNICE RÓŻAŃCA ŻYWEGO** dwukartkowe, format mały. 132

ZASZCZYCENI UZNANIEM JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PAPIEŻA PIUSA X.
4 złote medale i inne nagrody.
Artystyczne wykonanie fotografii, portretów, grup i t. p. w zakładzie i na wyjazd.
Nadwornik fotograf. szacha perskiego Br. BUTKOWSCY, Wilno, Bazyljanska 5.
Fotoemalowo broszki, spinki etc. Wszelkie nowości! 088

Torf opałowy, 50 proc. esz. oszczędności, suchy, w najlepszym gatunku prima, palący się w każdym piecu **po 2 mk. 25 f. za centnar (3 pudy)** z dostawą do domów polecają **H. Grodzki i J. Śliwiński,** Ś-to Jańska Nr. 19.
Uwaga!!! Każdy, kupujący u nas torf, otrzymuje prawo kupna w magistracie miasta Wilna odpowiednią ilość drzewa po 5 mk. 50 f. za metr kub. t. j. 52 mk. 25 f. za sęteń. 135

Zarząd Stowarz. Spożycwczego „Zjednoczenie“
niniejszem zawiadamia Pp. Członków, że **dziś, o godz. 4 1/2 po poł.** w lokalu klubu bankowego przy saul. Bernardyńskim № 8, odbędzie się **ogólne zebranie** z następującym porządkiem dziennym:
1. Projekt zmiany § 12 statutu i ewentualna kwestja wycofania przedterminowego całych lub części udziałów (§ 19);
2. wolne wnioski.
Ponieważ oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą, przeto niniejszem uprasza się Pp. Członków o liczne przybycie.

ZARZĄD WILEŃSKIEGO STOWARZYSZENIA POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWEGO
ZAWALNA Nr. 60. 142
Asekuruje bilety loteryjne III emisji 5% wewnątrznej pożyczki od wylosowania 1/14 listopada 1916 r.

ZARZĄD ORGAN. KUCHEN LUDOWYCH, ul. Św. Anny Nr. 1, potrzebuje **znaczny ilość bezek** do kwaszenia kapusty, buraków i prosi o składanie deklaracji do biura o kupno, wynajęcie takowych, ofiary dla dobra Instytucji są przez Zarząd przyjmowane i gwarantuje za całość powyższych. 126

ŻĄDADZIE WE WSZYSTKICH MAGAZYNACH świeżo przygotowaną **Cykorję „Melanz“** FIRMY **HENRYKA AMSTERDAMA** w WILNIE, Zawalna Nr. 28—30.
Ta pożywna i przyjemna w smaku **CYKORJA „MELANZ“**
sprzedaje się w różnokolorowym opakowaniu po 5 paczek w funcie. Uprzejmie prosimy Sz. Klientów przy kupowaniu zwracać uwagę na naszą markę ochronną „**GŁOWA CUKRU**“ i nie brać podrabianej. 135

Uwadze Pp. Szewców m. Wilna!
Został otrzymany z zagranicy nieduży transport sztucznej skóry do naprawy podszew i obcasów. Jest to skóra gruba, elastyczna w chodzeniu i nieprzemakalna, co ma bardzo ważne znaczenie, gdyż tej zimy kaloszy nie można będzie dostać nawet za pieniądze. Sprzedaje się w sztukach, o wadze 12 f. każda, po 6 m. 50 f. funt, czyli po 78 marek za sztukę. Oglądać można: róg ul. Wielkiej i Szklanej № 53 (dom przechodni Grusiewskiego) m. 5, u **Barowa** (wejście z dziedzińca na lewo, nad zajazdem). 143